



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Literatury przepływów? Kilka uwag o literaturach etnolektalnych

**Author:** Karolina Pospiszil

**Citation style:** Pospiszil Karolina. (2018). Literatury przepływów? Kilka uwag o literaturach etnolektalnych. "Anthropos?" (Nr 27 (2018), s. 137-150)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

## Literatury przepływów? Kilka uwag o literaturach etnolektalnych

Często rozmawiano o językach, w samym naszym mieście mówiona siedmioma albo ośmioma, każdy trochę z nich rozumiał, tylko małe dziewczęta, pochodzące ze wsi, znały jedynie bułgarski i dlatego uważane były za głupie. Każdy wyliczał języki, które znał, ważne było, by władać wieloma, dzięki ich znajomości można było uratować życie swoje lub cudze.

Elias Canetti, *Ocalony język. Historia pewnej młodości*, przeł. M. Przybyłowska, Warszawa 1986, s. 50.

Eliza Doolittle, główna bohaterka *Pigmaliona* Bernarda Shawa, pragnie zmienić swoje życie, wspiąć się pod drabinie społecznej. Ale aby to uczynić, musi porzucić swoją mowę domową - londyński robotniczy dialekt (*cockney*). W wystawionej przez Operę Śląską inscenizacji musicalowej adaptacji dramatu Shawa, *My Fair Lady*<sup>[1]</sup>, Eliza mówi po śląsku. Tak zagaduje przechodniów, chcąc im sprzedać kwiaty, tak zwraca się do profesora Higginsa, co przykuwa jego uwagę. I to śląskiej (wy)mowy pozbywa się stopniowo<sup>[2]</sup>. Wybór etnolektu śląskiego na odpowiednik *cockney* uważać można za odważne posunięcie tłumacza (i redaktora), w duchu (g)lokalizacji, wyzyskania "miejscowego kolorytu", ale też sięgnięcia do historii miejsca inscenizacji - wielu podobnych w swej istocie utrat języka jako koniecznego elementu awansu społecznego. Bowiem, co zaznacza sam Shaw, pozbycie się "niewłaściwego" języka pierwszego (gwary, dialektu; wszystkiego, co jest odstępstwem od literackiej normy) jest ceną, jaką płaci się za lepsze życie, zjawiskiem wartościowanym przez dramaturga pozytywnie:

[...] the change wrought by Professor Higgins in the flower girl is neither impossible nor uncommon. The modern concierge's daughter who fulfils her ambition by playing the Queen of Spain in *Ruy Blas* at the Théâtre Français is only one of many thousands of men and women who have sloughed off their native dialects and acquired a new tongue<sup>[3]</sup>.

Problem wyboru między tym, co domowe, a tym, co uznane za konieczne w pogoni za lepszym życiem nie stracił na aktualności. Pożądana jest jednojęzyczność - nie w sensie nieznamomości innych języków "literackich" czy "narodowych", ale w znaczeniu używania jednego, powszechnie uznanego za poprawny kodu języka narodowego. Pożądane są więc jasno określona tożsamość,

jednoznaczność i - co za tym idzie - brak poruszania się między dialektami (chyba że jest się członkiem grona uprzywilejowanych badaczy, jak profesor Higgins) i tożsamościami. Zwraca na to uwagę Zadie Smith w eseju *Mówiąc językami* (*Speaking in tongues*), w którym także odwołuje się do *Pigmaliona*. Píše o swoim doświadczeniu nie do końca uświadomionej utraty języka domowego - wielokulturowej mowy londyńskiej dzielnicy Willesden na rzecz wysublimowanego, poprawnego języka Cambridge, mowy ludzi wykształconych. Utrata ta dokonywała się stopniowo i związana była z awansem społecznym, z powolnym zapominaniem coraz rzadziej używanego języka pierwszego<sup>[4]</sup>. Wymóg jednojęzyczności i "jednotożsamości", konieczność językowego bezruchu nazywa Smith brytyjskim grzechem:

Voice adaptation is still the original British sin. [...] If you go (metaphorically speaking) down the British class scale, you've gone from cockney to "mockney," and can expect a public tarring and feathering; to go the other way is to perform an unforgivable act of class betrayal. Voices are meant to be unchanging and singular. There's no quicker way to insult an expat Scotsman in London than to tell him he's lost his accent. We feel that our voices are who we are, that to have more than one, or to use different versions of a voice for different occasions, represents, at best, a Janus-faces duplicity, and at worst, the loss of our very souls<sup>[5]</sup>.

To wybrana/narzucona mowa świadczy o tożsamości i o przynależności, a wielogłosowość, płynne przechodzenie między rejestrami, akcentami, językami rozpatrywane mogą być jako zdrada. Stefan Szymutko zapewne dodałby: "zdrada ontologiczna"<sup>[6]</sup>. Najczęściej jednak, na co wskazują nie tylko Shaw, Smith czy Szymutko, ale także liczni badacze<sup>[7]</sup>, zdrada ta dotyczy porzucenia języka domowego. To ona zwykle jest grzechem wobec wspólnoty mniejszej (regionalnej, mikroregionalnej, etnicznej i in.). A wymaganie jej, czasem odczuwalne, nie do końca wysłowione, to przewinienie nie tylko brytyjskie, ale także francuskie<sup>[8]</sup> czy polskie - przywołajmy tu jeszcze raz Stefana Szymutkę i opisywaną przez niego utratę śląszczyzny na rzecz polskiego, będącą tragedią całego pokolenia (kilku pokoleń)<sup>[9]</sup>.

Przyjęcie języka koniecznego do awansu społecznego nie gwarantuje odnalezienia się w nowej jednojęzyczności - Eliza Dolittle porusza się w przestrzeni pomiędzy, na granicy świata londyńskiej ulicy i wyższych sfer, do żadnego z nich w pełni nie należąc; chłopcy z Cimoka przeżywają męki niewysłowienia<sup>[10]</sup>. Niewypowiedziane wprost, ale odczuwalne społeczne oczekiwanie grupy dominującej wobec "wielojęzycznych" językowego i tożsamościowego bezruchu, utraty "elastyczności", jak to nazywa Smith, pozbycia się umiejętności mówienia wieloma głosami - zwłaszcza gdy jeden z nich ma niższy prestiż - to także dramat imigrantów, mniejszości etnicznych i kulturowych, lokalnych czy regionalnych społeczności.

A przecież ruch ten jest możliwy i potrzebny - nie tylko dla zachowania kulturowej

różnorodności, tożsamości miejsca i jego mieszkańców, ratowania czy rewitalizacji ginących języków, etnolektów i dialektów, ale także dla istnienia wspólnoty. Jest to ruch przez granice, przez tożsamości etniczne, narodowe i inne - transgraniczny, transkulturowy, transnarodowy, wymykający się prostym zaszeregowaniom. Doświadczenie tego ruchu - na które składają się m.in. wielojęzyczność, nieokreślona/niedookreślona/zwielokrotniona tożsamość kulturowa i narodowa (a nawet anarodowa<sup>[11]</sup>), przemieszczenie (również rozumiane metaforycznie, jako ruch w przestrzeni kulturowej, bez zmiany miejsca zamieszkania, a związany m.in. ze zmianą centrum politycznego i kulturowego), brak zakorzenienia w jednej, łatwej do wskazania tradycji, codzienne kontakty z innym/obcym i związane z nimi "oswojenie obcości" - pozwala nabrać dystansu do wszystkich kultur "składowych" znanej/przeżywanej przestrzeni, w tym do kultury własnej. Nie jest to jednak prosty ruch od - do, ale raczej swobodne przepływy języków, wartości, tożsamości - często równoczesne, zmienne i chaotyczne. Najwyraźniej widać je w literaturze pogranicza, w wielojęzycznych tekstach odzwierciedlających w jakiś sposób specyfikę miejsca i jego mieszkańców. Przy czym trzeba pamiętać, że pogranicze to nie wyłącznie, a nawet nie głównie, obszar podzielony granicą administracyjną - ale przestrzeń poprzecinana granicami innymi: kulturowymi, językowymi/dialektalnymi, wyznaniowymi... Tworzą ją różne formy kulturowej aktywności ludzi związanych z danym miejscem, zarówno tych, którzy odeszli, jak i tych, którzy jeszcze są. Pogranicza są więc, jak pisze Maria Bobrownicka, wszędzie: "Jeśli bowiem za pogranicze zwykliśmy uważać tereny niejednolite pod względem etnicznym, językowym i kulturowym, to musimy stwierdzić, że obszarów jednolitych nie ma i nigdy nie było"<sup>[12]</sup>.

Tak rozumiane pogranicze to nawet nie tyle "strefa kontaktu"<sup>[13]</sup>, ile raczej "strefa przepływów", w której kultury nie tylko wzajemnie na siebie wpływają w różnoraki sposób, będąc nieraz przedmiotem konfliktów m.in. ze względu na nierównorzędną status (zwłaszcza kultura skreolizowana, "nieczysta", "niepoprawna") czy innego typu nierówności (ekonomiczne, społeczne, dostępu do dóbr, władzy itd.), ale także mieszają się, tworząc formy hybrydyczne, wielokulturowe czy wielojęzyczne. Do kontaktu dochodzi tu nie tylko w relacji horyzontalnej (obecnie istniejące kultury, tożsamości, języki, dialekty itd.), ale również wertykalnej (odkrywanie palimpsestu kultur, dawnej wielojęzyczności, śladów inności w tym, co obecne itd.) - bliżej temu zjawisku do płynu będącego w nieustannym ruchu niż do sieci kontaktów, map i innych dwuwymiarowych przedstawień.

Badanie kultur czy literatur przepływów, które wytworzyły specyficzne dla siebie formy wyrazu artystycznego, wymaga przyjęcia perspektywy transkulturowej i transnarodowej<sup>[14]</sup>; Przyglądając się tym literaturom, trzeba zawiesić "narodocentryczne", wartościujące sądy - co dotyczy zwłaszcza twórczości wielojęzycznej czy pisanej w dialekcie/etnolekcie, kreolu lub pidżinie. Bowiem literatury przepływów są tworzone przynajmniej częściowo "poza narodem", "mimo narodu"<sup>[15]</sup> czy też - nierzadko - "w odniesieniu do narodu" (polemiki, rozważania o wyborze języka, tożsamości etnicznej kulturowej, narodowej itd.). Liczne teksty są także wielojęzyczne, a ich protagonistów charakteryzuje poczucie wyobcowania czy niedopasowania zarówno do kultury większościowej, jak i domowej<sup>[16]</sup>. Są gdzieś pomiędzy, jak Eliza Dolittle, niepewni własnej tożsamości czy statusu - zwłaszcza że to, co można by uznać za "swoje" i "domowe" ma płynne granice.

Owo bycie pomiędzy, przepływy od "swojego" do "obcego", mieszanie (co najmniej) dwóch porządków, a jednocześnie, o czym była mowa, tworzenie nowej jakości, można obserwować m.in. w literaturach pisanych przynajmniej częściowo w etnolektach. Już nawet w przypadku tego, co nazwać możemy "literaturą polską", widoczna jest wspominana przepływowość, a i na polskiej homogeniczności pojawiają się (niewielkie) rysy i pęknięcia<sup>[17]</sup>. Także samo pojęcie "literatura polska" może być rozumiane wielorako, zwłaszcza jeśli zaczniemy się zastanawiać, co uznać za polskie: czy będziemy mówić o tekstach napisanych w języku polskim i jego odmianach (których status przecież bywa sprawą kontrowersyjną<sup>[18]</sup>), o tych powstałych na terenach Rzeczypospolitej Polskiej na różnych etapach jej istnienia (i nieistnienia), o pisanych przez Polaków (obywateli polskich, osoby uważające się za Polaków, osoby uznane według różnych kryteriów za Polaków), czy może także tych w jakiś sposób związanych z "polskością", cokolwiek by to miało znaczyć. To tylko pierwsze nasuwające się wątpliwości. Być może lepiej byłoby użyć liczby mnogiej, mówić o literaturach polskich, polsko-ukraińskich, polsko-żydowskich, polsko-niemieckich... Czy samo użycie języka/języków powinno być decydującym argumentem za przyporządkowaniem tekstu do danej literatury? Gdzie wówczas sytuowałby się Potocki z jego *Rękopisem znalezionym w Saragossie*, gdzie Conrad czy Kosiński? Pytania te chyba skazane są, jak twierdził Leszek Szaruga, na pozostanie bez odpowiedzi:

Można wszakże przyjąć, że [...] istnieje coś, co można by nazwać [...] wspólnym mianownikiem, takim choćby jak fakt obecności danego utworu w kręgu polskojęzycznego - choć to nie dla wszystkich znaczy, że polskiego - piśmiennictwa. Język tekstu wydaje się tu ostatecznym punktem odniesienia. Ale czy tak jest rzeczywiście? Bez badań trudno jednoznacznie o tym decydować. Przykład dzieła Jana hrabiego Potockiego wydaje się tu dość znamienity. Nie wiem co prawda, czy utwór ten jest przedmiotem uwagi historyków literatury francuskiej i czy w ogóle mieści się w historii tego piśmiennictwa. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w powszechnej świadomości *Rękopis znaleziony w Saragossie* jest utworem należącym do literatury polskiej tak dalece, iż jako taki stał się przedmiotem bardzo specjalistycznego cyklu naukowych konferencji organizowanych w Chicago

przez Tymoteusza Karpowicza, dla którego utwór ten wpisuje się w kanoniczną dlań linię lektur prowadzących do poezji Bolesława Leśmiana i Juliana Przybosa<sup>[19]</sup>.

A przecież w ramach literatury polskiej / literatur polskich zmieścić by się musiały: twórczość mniejszościowa (mniejszości narodowych, etnicznych, językowych, kulturowych i in. - choć tu trzeba by wziąć pod uwagę także odrębność tychże mniejszości), regionalna (zwłaszcza w etnolektach/dialektach), literatura pogranicza, literatura wielojęzyczna, także emigracyjna i zapewne jeszcze kilka innych, przy czym pod uwagę trzeba by wziąć zmiany w strukturze społecznej i etnicznej mieszkańców Polski po II wojnie światowej.

Już sama wielojęzyczność literatury polskiej / literatur polskich jest fenomenem wymagającym odnotowania, dzielonym, na co zwraca uwagę Renata Makarska, z innymi literaturami Europy Środkowej<sup>[20]</sup>. Za wielojęzyczne można uznać nie tylko utwory pisane w różnych językach literackich, ale także te "zapisujące" wielokulturowe miejsce (zwykle dawne lub obecne pogranicze) czy region, w których pojawiają się zapożyczenia z języków regionalnych, etnolektów, dialektów, jak również utwory etnolektalne czy regionalne z zapożyczeniami z języków narodowych. Wielojęzyczność, jak wiadomo, nie jest nowym zjawiskiem na gruncie polskim, została też świetnie opisana, zwłaszcza w kontekście literatury dawnej<sup>[21]</sup> - warto jednak chociaż wskazać, jak wielu pisarzy można uznać za wielojęzycznych, sięgając jedynie do ostatnich kilkudziesięciu lat, w jak wielu ich utworach widoczne są przepływy między mowami i - nierzadko - tożsamościami. Na przykład elementy języka białoruskiego i/lub dialektu podlaskiego (*pa prostu*) pojawiają się m.in. u Sokrata Janowicz, Michała Androsiuka czy Ignacego Karpowicza, ukraińskiego czy wariantów dialektów pogranicza polsko-ukraińskiego u Stanisława Vincenza czy Eugeniusza Tkaczyszyna-Dyckiego, niemieckiego - u Piotra Lachmanna, Bohdana Dzitki, Erwina Kruka, Szczepana Twardocha (także elementy etnolektów regionalnych), czeskiego - u Renaty Putzlacher, a to tylko kilka przykładów.

Jednak przepływowość, o której tu mowa, to nie tylko zmiany kodów językowych, ale także świadomość idących za wyborem języka (samo)określeń, co dotyczy nie tylko warstwy literackiej utworów, ale i tego, jak działają one w przestrzeni publicznej. Jaskrawym przypadkiem znaczącej wielojęzyczności/wielokodowości tekstów literackich w przypadku literatury polskiej (literatur polskich) jest twórczość regionalna - zarówno oryginalna (częściowo lub w całości pisana w etnolektach), jak i przekładowa (na j. polski i na etnolekty)<sup>[22]</sup>. Mamy tu bowiem do czynienia z nierównorzędnym statusem obu kodów - wszelkie przejawy regionalnej (wy)mowy okazują się cechą stygmatyzującą, dopuszczalną jednak - jak pokazują badania<sup>[23]</sup>, dopóki nie wychodzi się

poza użytek domowy ("kuchenny"). A ruchem na zewnątrz tej przestrzeni jest działalność artystyczna, w tym literacka. Użycie mowy domowej poza "typowym" kontekstem ma ogromne znaczenie dla tożsamości regionalnej oraz budowania/wzmacniania lokalnej wspólnoty. Z jednej strony wpisuje się w "walkę o uznanie"<sup>[24]</sup>, "odzyskiwanie głosu"<sup>[25]</sup> czy przeciwdziałanie minoryzacji<sup>[26]</sup> niektórych wspólnot regionalnych/kulturowych, jak Kaszubów czy Górnolężaków, ma więc charakter w jakimś stopniu subwersywny, z drugiej stanowi część "walki ze wstydem", podnoszenia prestiżu regionalnego etnolektu, pokazania jego wielofunkcyjności (niekoniecznie w opozycji do języka dominującego); może być też elementem rewitalizacji kultury lokalnej, jej ochrony przed wymarciem, co ma miejsce np. w przypadku wilamowskim<sup>[27]</sup> Przy czym mam tu na myśli działalność artystyczną, w której elementy etnolektu nie pojawiają się w ramach stylizacji, ale świadome użycie takiej mowy jako jedynego lub równorzędnego tworzywa literackiego (w tekstach dwu- lub wielojęzycznych).

Przyglądając się sytuacji literatur regionalnych w Polsce, a skupiając się przede wszystkim na utworach pisanych choć częściowo w etnolektach, można zauważyć kilka istotnych problemów takiej twórczości literackiej: brak standaryzacji i kodyfikacji pisanej wersji etnolektów bądź brak konsensusu co do proponowanych rozwiązań w tym zakresie<sup>[28]</sup>; małą liczbę publikacji i relatywnie krótką historię tych literatur; problematyczny status nie tylko oryginalnej twórczości, ale także przekładów na etnolekty; małe zainteresowanie czytelnicze (brak sukcesu rynkowego), a co za tym idzie - problemy z pozyskaniem środków na działalność wydawniczą. Odnotować można stosunkowo niewielką liczbę oryginalnych utworów (przede wszystkim po kaszubsku<sup>[29]</sup>, górnośląsku<sup>[30]</sup> i w dialekcie wielkopolskim/gwarze miejskiej Poznania<sup>[31]</sup>, ukazały się też teksty w dialekcie/etnolektcie mazurskim<sup>[32]</sup>, w dialekcie podlaskim<sup>[33]</sup>, podhalańskim<sup>[34]</sup>, w gwarze kurpiowskiej<sup>[35]</sup>, a także w j. wilamowskim<sup>[36]</sup> i pruskim<sup>[37]</sup>), a i one powstawały w dużej mierze w ciągu ostatnich trzydziestu lat, na co niebagatelny wpływ miała zmiana ustroju politycznego. Inny status ma w tym zakresie literatura kaszubska, najstarsza, najbogatsza i najlepiej zbadana z literatur regionalnych na terenie Polski, częściowo swój wzmożony w ostatnich latach rozwój zawdzięczająca wsparciu instytucjonalnemu i finansowemu państwa polskiego<sup>[38]</sup> od czasu uznania kaszubszczyzny za język regionalny (zapis pojawił się w Ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 2006 r.<sup>[39]</sup>).

Używanie etnolektów w tekstach literackich, w sytuacjach oficjalnych, w przestrzeni Internetu<sup>[40]</sup>, równoległe z innymi zjawiskami: staraniami niektórych wspólnot o uznanie etnolektu za język regionalny, "walką ze wstydem" i postrzeganiem dialektów/etnolektów jako gorszych

wersji języka ogólnego stanowi filar tożsamości regionalnych, sankcjonuje ich istnienie. To już nie pisanie w języku, którego nie ma<sup>[41]</sup>, nawet jeśli nie jest on uznany przez prawo państwa. Powstają coraz liczniejsze utwory oryginalne, teksty publicystyczne, popularnonaukowe i naukowe<sup>[42]</sup>, pojawiają się także przekłady uzupełniające ilościowe i jakościowe niedostatki tych literatur<sup>[43]</sup>. Manifestowane jest przywiązanie do etnolektu oraz przekonanie, że jest on zdolny nie tylko do opisu sytuacji codziennych, ale także szerszych zagadnień, o czym często mówią tłumacze:

Ftoś mōg by sie spytać: na co tłumaczyć na ślōnskō gōdkã wiersze ôd poetów, kerzi żyli dōwno tymu, daleko ôd Ślōnska i - zdōwałoby sie - Ślōnzōkōm niywiela majom do pedzyniō? A przecã każdy ś nich pytoł sie ô to samo, ô co my sie pytōmy, kãżdego ś nich trōpiyło to samo, co nōs tropi. Tłumaczynia mogōm nōm pokōżać, że i my mogymy gōdać ô tym wszyjskim, co dlō nōs wãżne, ô naszym bólu, starościach, strachu, ô naszych nadziejach, miyłości i śnikach. Ku tymu niy jyno gōdać, ale i gōdać piyknie [...]. Podwiela co niy mōmy jeszcze swojego Keatsa i Kryłowa, swojego Dickensa i Dostojowskiego. Dyć mogymy tłumaczyć. Tłumaczyć choćby jyno po to, coby pokōżać nōm samym, iże po ślōnsku - tak samo jak po polsku, po czesku i pō miymecku - idzie gōdać i pisać ô wszystkim<sup>[44]</sup>.

Jeśli chodzi o tematykę historyczną, nauki społeczne, to myślę, że możliwe byłoby swobodne pisanie po prusku. W tej chwili jesteśmy w stanie płynnie posługiwać się tym językiem w rozmowach codziennych. Coraz więcej mamy także słów ze świata naukowego... To jest kwestia 10-15 lat... Może będą debaty organizowane po prusku...<sup>[45]</sup>

Mowa mazurska dla mnie i dla wielu ludzi była i jest czymś więcej niż tylko gwarą. Miała własną literaturę, choć może niezbyt obfitą, używały jej tysiące osób, które dzięki niej czuły mazurską odrębność. Dziś z tego nie zostało prawie nic. Mówi się, że "język to dialekt z własną armią i flotą". To powiedzenie podkreśla, jak ważne dla języka są względy polityczne. Czeski i słowacki różnią się od siebie mniej niż polski literacki i mazurski, a jednak są odrębnymi językami. Gdyby nie wielkie nacjonalizmy z początku XX wieku, dziś normalnie mówiono by o języku mazurskim, bo zdecydowałyby względy nie tyle czysto językowe, co społeczne - odrębny lud ze swoją kulturą, który za tą mową stał. [...] Do dziś po mazursku da się pisać i mówić praktycznie o wszystkim<sup>[46]</sup>.

My, poznaniacy trochę się jej [gwary] wstydzimy, stąd wiele osób nie wie nawet, że mamy gwarę i że jest ona aż tak bogata<sup>[47]</sup>.

Twórczość regionalna jawi się z jednej strony jako działalność wspólnototwórcza, być może w konsekwencji także narodotwórcza, zwłaszcza jeśli pod uwagę weźmiemy obserwowane już wcześniej procesy - Hana Gladkova podkreśla, że umieszczenie języka/etnolektu w centrum zainteresowań grupy, uświadomienie sobie własnej odrębności etnicznej i kulturowej, prowadzić może do powstania ruchów narodowych (jest to według badaczki pierwsza faza tworzenia się takiego ruchu), budujących program polityczny na bazie programu kulturowego<sup>[48]</sup>. Z drugiej jednak strony wielojęzyczność i wielokulturowość twórcy i działaczy zw. z działalnością kulturową, zakorzenienie w więcej niż jednej tradycji, wspomniana przepływowość może być wyjściem w stronę dialogu międzykulturowego, wymaga on jednak uznania przez grupę dominującą, w tym przypadku polską, przynajmniej częściowej odrębności kultur lokalnych, uznania ich języków i akceptacji "wielotożsamości". Bowiem literatury regionalne rozwijające się na terenie Polski charakteryzuje w tej samej mierze granica (narracje etnocentryczne, "walka o uznanie"), co jej



przekraczanie nawet w ramach jednego tekstu (por. np. twórczość Erwina Kruka, Dominiki Bary, Szczepana Twardocha, Sokrata Janowicza i in.). Warto też rozpatrywać je komparatywnie - nie tylko porównując "polską" twórczość regionalną, ale sięgając również do tekstów pozornie dalekich: baskijskich, katalońskich, łżyckich, czy powstających w etnolektach o mniej obfitej historii, jak np. istryjski *ča-valu* czy dialekt miejski Ostrawy. Pozwoli to na uzyskanie punktu odniesienia, możliwości uczenia się od innych, wejścia w dialog - zarówno na gruncie literackim/kulturowym, badawczym, jak i personalnym. Częściowo taką współpracę już widać, zwłaszcza w przestrzeni literatury - dzięki Mirosławi Syniawie czytelnicy śląsko-, a pewnie i polskojęzyczni mogli poznać twórczość pisarzy innych małych języków: Dafydd ap Gwilyma (walijski), Briana Merrimana / Briana Mac Giolla Meidhrego, Patricka Henry'ego Pearse'a (irlandzki), Frédéric Mistrála (oksytański), Rosalí de Castro (kastylijski i galicyjski) czy Jakuba Bart-Ćišinskigo (serbołużycki).

\*

Te wstępne zaledwie rozważania miały na celu jedynie rozjaśnienie niektórych kwestii, zasygnalizowanie istotnych problemów, które wymagają dalszych badań. Wydaje się, że przyjmowana czasem przez wielu badaczy (w tym i piszącą te słowa) perspektywa postkolonialna czy postzależnościowa nie wystarcza do opisu twórczości regionalnej. W literaturach etnolektalnych oraz regionalnych (wielojęzycznych, ale też pisanych w języku grupy dominującej) występują zjawiska podobne do tych szeroko opisywanych przez badaczy transkulturowości czy transnarodowości, co nie powinno budzić większych zastrzeżeń, jeśli spojrzymy na tę twórczość jako pograniczną (co starałam się wykazać) i będziemy pamiętać, że narracje biorące swój początek w przekraczaniu granic kulturowych są nierozzerwalnie związane z kryzysem, zmianą, amnezją i jednocześnie nadmiarem pamięci<sup>[49]</sup>. Takie spojrzenie będzie więc skupiało się m.in. na zagadnieniach wielojęzyczności, labilności tożsamościowej, doświadczeniu przemieszczenia kulturowego i/lub przestrzennego (przesiedlenia, zmiany kulturowe z nimi związane), nie tracąc jednak z pola widzenia minoryzacji wspólnoty kulturowej/etnicznej, problematyki odzyskania głosu i odkłamania pamięci. Należałoby więc, w moim mniemaniu, połączyć wspomniane przeze mnie perspektywy. Istotną kwestią jest również sposób, w jaki literatura regionalna sytuje się wobec narracji dominującej (narodowej), gdyż często nie tylko same teksty literackie, ale także ich recepcję czy szeroko rozumianą działalność kulturową cechuje przepływowość - od etnocentryzmu i sprzeciwu wobec grupy dominującej, przez większy stopień relatywizmu kulturowego i próbę dialogu, po samofolkloryzację, podporządkowanie się, uwewnętrznienie obrazu wspólnoty

narzucanego/promowanego przez grupę dominującą - przy czym postawy te często szybko się zmieniają, a grupa dominująca bywa rozumiana różnie (pojawia się np. opozycja mikroregion - region). Literatury te, poniekąd jak Eliza Doolittle, zawieszane są więc "pomiędzy": narodowym i regionalnym, obcym i swoim, między językami i tożsamościami.

---

## **Abstract**

**Karolina**

**Pospiszyl**

### **Flux (of) Literatures. A Few Remarks on Literatures in Ethnolects**

Use of an ethnolect/ a minor language - not only in public discourse but also in literature (and literary translation) can be considered as a political act; it also plays a significant role in creating, reinforcing and enhancing regional communities. The paper focuses on main features of regional literatures in contemporary Poland, especially on those written in ethnolects and/or regional languages (e.g. Kashubian, Upper Silesian, Vilamovian/Wilamowicean, Prussian). The Author also discusses the most important issues regarding writing in ethnolects: low status of ethnolects/dialects in comparison to national/literary languages, fluent identity, multilingualism, status of a regional culture.

Keywords: regionalism, literature, ethnolect, dialect, translation

---

[1] *My Fair Lady*, muzyka: F. Loewe, libretto i teksty piosenek: A.J. Lerner, przekład libretta i tekstów piosenek: T. Domagała, oprac. tekstu: Robert Talarczyk, zob. [http://www.opera-slaska.pl/spektakle/event/8/my\\_fair\\_lady](http://www.opera-slaska.pl/spektakle/event/8/my_fair_lady) [dostęp: 20.09.2018].

[2] W innych polskich inscenizacjach posługuje się początkowo podwórkową czy rynsztokową, ale nienaznaczoną regionalnie polszczyzną.

[3] B. Shaw, *Introduction*, in: B. Shaw, *Pigmalion*, on-line: <http://www.literaturepage.com/read/pygmalion-3.html> [dostęp: 10.10.2018].

[4] "I thought I was *adding* Cambridge to Willesden, this new way of talking to that old way. Adding a new kind of knowledge to a different kind I already had. And for a while, that's how it was: at home, during holidays, I spoke with my old voice, and in the old voice seemed to feel and speak things that I couldn't express in college, and vice versa. I felt a sort of wonder at the flexibility of the thing. Like being alive twice. [...] But flexibility is something that requires work if it is to be maintained. Recently my double voice has deserted me for a single one, reflecting the smaller world into which my work has led me. [...] This voice I picked up along the way is no longer an exotic garment I put on like a college gown whenever I choose - now it is my only voice,

whether I want it or not. I regret it; I should have kept both voices alive in my mouth. They were both a part of me". Z. Smith, *Speaking in tongues*, "The New York Review of Books" 2009, <https://www.nybooks.com/articles/2009/02/26/speaking-in-tongues-2/> [dostęp: 10.10.2018].

[5] Tamże.

[6] S. Szymutko, *Nagrobek ciotki Cili*, Katowice 2001, s. 43.

[7] Por. m.in. *Konferencja: Europejskie i regionalne instrumenty ochrony języków zagrożonych, Warszawa 5 listopada 2013*, red. L.M. Nijakowski, Warszawa 2014. J. Swanenberg, *All dialects are equal, but some dialects are more equal than others*, "Tiburg Papers in Culture Studies", on-line: [https://www.tilburguniversity.edu/upload/03f3dd81-dec3-4d76-894f-7b45f18185eb\\_TPCS\\_43-Swanenberg.pdf](https://www.tilburguniversity.edu/upload/03f3dd81-dec3-4d76-894f-7b45f18185eb_TPCS_43-Swanenberg.pdf) [dostęp: 30.10.2018]; R. Hickey, *Feature Loss in 19th Century Irish English*, in: *The Dynamics of Linguistic Variation: Corpus Evidence on English Past and Present*, ed. T. Nevalainen, I. Taavitsainen, P. Pahta, M. Korhonen, Amsterdam 2008, p. 229-243; J. Sallbank, *Language Endangerment: Problems and Solutions*, "eSharp: Special Issue: Communicating Change: Representing Self and Community in a Technological World" 2010, p. 64.

[8] Por. np. N. Dołowy-Rybińska, *Polityka języka Francji wobec języka bretońskiego*, w: *też, Języki i kultury mniejszościowe w Europie: Bretończycy, Łużyczanie, Kaszubi*, Warszawa 2011, s. 79-92; *też, Tożsamość negatywna i odejście od języka bretońskiego*, *tamże*, s. 92-100.

[9] S. Szymutko, *Nagrobek ciotki Cili...*, s. 44-45.

[10] Tamże.

[11] Zob. np. T. Kamusella, *Upper Silesia in Modern Central Europe. On the Significance of the Non-national/a-national in the Age of Nations*, in: *Creating Nationality in Central Europe, 1880-1950. Modernity, violence and (be)longing in Upper Silesia*, ed. J. Bjork, T. Kamusella, T. Wilson, A. Novikov, New York 2016, p. 8-52.

[12] M. Bobrownicka, *Pogranicza w centrum Europy: Slavica*, Kraków 2003, s. 5.

[13] M.L. Pratt, *Arts of the Contact Zone*, "Profession" 1991, p. 33-40.

[14] Por. np. M. Epstein, *Culture - Culturology - Transculture*, in: *After the Future: The Paradoxes of Postmodernism and Contemporary Russian Culture*, ed. M.N. Epstein, Amherst 1995, p. 280-308; *Tenże, Transculture: A Broad Way between Globalism and Multiculturalism*, "The American Journal of Economics and Sociology" 2009, vol. 68, no. 1, p. 327-352; W. Welsch, *Transculturality - the Puzzling Form of Cultures Today*, in: *Spaces of Culture: City, Nation, World*, ed. by Mike Featherstone and Scott Lash, London: Sage 1999, p. 194-213; A. Dagnino, *Transcultural Writers and Novel in the Age of Global Mobility*, West Lafayette; A.H. Rønning, *Literary Transculturations and Modernity: Some Reflections*, "Transnational Literature" 2011, vol 4, no. 1, on-line: [http://dspace.flinders.edu.au/jspui/bitstream/2328/25482/1/Literary\\_Transculturations.pdf](http://dspace.flinders.edu.au/jspui/bitstream/2328/25482/1/Literary_Transculturations.pdf)

[dostęp: 10.10.2018]; K. Deja, *Transkulturowość: od koncepcji Wolfganga Welscha do transkulturowej historii literatury*, "Pismo Wydziału Polonistyki UJ" 2015, nr 4, s. 87-107.

[15] Por. A. Seyhan, *Writing Outside the Nation*, Princeton 2001, p. 10: "Following Appadurai's usage of the term *transnational*, I understand transnational literature as a genre of writing that operates outside the national canon, addresses issues facing deterritorialized cultures, and speaks for those in what I call »paranational« communities and alliances. These are communities that exist within national borders or alongside the citizens of the host country but remain culturally or linguistically distanced from them and, in some instances, are estranged from both the home and the host culture".

- [16] Por. M. Dąbrowska-Partyka, *Bohater literatury pogranicza*, w: *też, Literatura pogranicza, pogranicza literatury*, Kraków 2004, s. 57-67; K. Pospiszil, *Dziedzictwo niechciane. Walka pamięci w tetralogii śląskiej Evy Tvrdej*, "Bohemistyka" 2017, nr 3, s. 241-256; D. Zawadzka, *O byciu przemieszczanym. "Tutejszość" podlaska w perspektywie transgranicznej*, w: *Region a tożsamości transgraniczne. Literatura. Miejsca. Translokacje*, red. D. Zawadzka, M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, Kraków 2016, s. 122-141; M. Roszczylińska, *Tustelanie, szkopyrtocy i kuferkorze - warianty tożsamości między Olzą i Ostrawicą (w polskim dyskursie narodowym i poza nim)*, w: *Region a tożsamości transgraniczne...*, s. 93-121.
- [17] Choć nadal Polska należy do najbardziej homogenicznych kulturowo krajów, z negatywnym nastawieniem do obcych - jak wynika z raportów Centrum Badań nad Uprzedzeniami oraz Stowarzyszenia Interwencji Prawnej. Zob.: <http://cbu.psychologia.pl/pl/projekty>; <https://interwencjaprawna.pl/publikacje/> [data dostępu: 12.10.2018]. Por. M.S. Szczepański, A. Śliz, *Wartości etniczne w (niemal) homogenicznym społeczeństwie: próba analizy porównawczej*, "Górnośląskie Studia Socjologiczne. Seria Nowa" 2014, t. 5, s. 11-21; P. Żuk, P. Żuk, *Wstęp. O innych kulturach i stylach życia w przestrzeni między rynkiem a martytologią narodową*, w: *O różnorodności kulturowej w monokulturowej Polsce*, red. P. Żuk, P. Żuk, Warszawa 2014, s. 9-12.
- [18] Por. np. dyskusje o dialekcie/etnolekcie/języku śląskim: T. Kamusella, 2013: *The Silesian Language in the Early 21st Century: A Speech Community on the Rollercoaster of Politics*. "Die Welt der Slaven", no. 58(1), pp. 1-35. M. Siuciak, 2012: *Czy w najbliższym czasie powstanie język śląski?* "Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza", t. 19, z. 2, s. 31-44; A. Czesak, 2015: *Współczesne teksty śląskie na tle procesów językotwórczych i standaryzacyjnych współczesnej Słowiańszczyzny*. Kraków, Księgarnia Akademicka; B. Wyderka, 2004: *Język, dialekt czy kreol?* W: L.M. Nikjowski, red.: *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska?* Warszawa, Scholar, s. 187-215; M. Myśliwiec, 2013: *Ślōnskŏ godka - przaśny folklor czy język regionalny?* "Przegląd Prawa Konstytucyjnego", nr 3, s. 99-120.
- [19] L. Szaruga, *Kanon jako przestrzeń porozumienia*, w: *Kanon i obrzeża*, red. I. Iwasiów, T. Czerska, Kraków 2005, s. 135.
- [20] R. Makarska, *Regionalismus, plurikulturalita a vícejazyčnost nové středoevropské literatury*, "Česká literatura" 2014, č. 6, s. 784-800; *taż*, "Kochanka Norwida" i "krooa, krooa" - *hybrydyczna twórczość pisarzy wielojęzycznych (Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki i Radek Fridrich)*, w: *Region a tożsamości transgraniczne*, red. M. Mikołajczak, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka, Kraków 2016, s. 504-515.
- [21] Por. np. S. Skwarczyńska, *Estetyka makaronizmu*, w: *też, Prace ofiarowane Kazimierzowi Wójcickiemu*, Wilno 1937, s. 337-370; W. Kuraszkiewicz, *Makaronizmy w "Pamiętnikach" Jana Chryzostoma Paska*, w: *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień, S. Urbańczyk, Warszawa 1992, s. 102-108; S. Urbańczyk, *Sytuacja językowa w Polsce XVII wieku*, w: *Barok w polskiej kulturze...*, s. 237-249.
- [22] Skupię się tutaj przede wszystkim na znaczeniu działalności literackiej i okołoliterackiej dla tworzenia się/wzmocnienia regionalnych wspólnot kulturowych. Szkice interpretacyjne dot. wybranych tekstów regionalnych opublikowane będą w monografii, nad którą obecnie pracuję. O wspólnotwórczej roli przekładów na etnolekty pisałam więcej w: K. Pospiszil, *Wspólnotwórczy wymiar przekładu. Casus XXI-wiecznych przekładów górnośląskich*, "Przekłady Literatur Słowiańskich" 2019, nr 1 [w druku].

- [23] K. Hansen, *Różnorodność czy standaryzacja polszczyzny? Stosunek Polaków do dialektów, gwar i regionalnych naleciałości w wymowie*, w: *Uprzedzenia w Polsce*, red. A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski, Warszawa 2015, s. 157-176. Por. J.N. Fuertes, W.H. Gottdiener, H. Martin, T.C. Gilbert, H. Giles, *A Metaanalysis of the Effects of Speakers' Accents on Interpersonal Evaluations*, "European Journal of Social Psychology" 2012, no. 42(1), p. 120-133).
- [24] Tj. działania mające na celu uznanie wspólnoty (kulturowej, etnicznej, regionalnej i in.) przez społeczeństwo oraz prawodawstwo. Zwykle przebiega ona na trzech płaszczyznach: polityczno-społecznej (tworzenie ugrupowań i stowarzyszeń, różnego typu spotkania dot. przeszłości i przyszłości wspólnoty/zajmowanego przez nią miejsca, jej kultury, odrębności bądź jej braku i in.); emocjonalno-tożsamościowej (próby wskazania odrębności, swoistości wspólnoty, tworzenie narracji tożsamościowych, nie zawsze mających swoje odbicie w literaturze czy sztuce, próby wyznaczenia granic wspólnoty); kulturowej (publikacje tekstów literackich, spotkania autorskie, konferencje, działalność wydawnicza, przekłady, próby i projekty kodyfikacji etnolektu śląskiego). Powyższe rozróżnienie to przeredagowany cytat z: K. Pospiszil, *Wspólnotwórczy wymiar przekładu...* Por. też E. Michna, *Odrębność językowa małych grup etnicznych i jej rola w procesach walki o uznanie oraz polityce tożsamości. Analiza porównawcza sytuacji Rusinów Karpaccich i Ślązaków*. "Studia Humanistyczne AGH" 2014, t. 13/3, s. 115-130.
- [25] O wadze odzyskania głosu przez grupę zdominowaną (w interesującym mnie przypadku przez wspólnoty regionalne) zob. np. L. Bonaffini: "the linguistic testimony of a cultural heritage, of a collective patrimony and an anthropological condition condemned to extinction [which] as opposed to the language of the ruling class, can bear witness to the injustices of history and give voice to the excluded and the oppressed". L. Bonaffini, *Translating Dialect Literature*, "World Literature Today" 1997, no. 71(2), p. 279-288.
- [26] Wg D. Patrick minoryzacja to efekt wytworzenia się hierarchii języków, w ramach której grupa dominująca decyduje o prestiżu danego języka czy dostępie do dóbr itd., sama decyzja opiera się na pozycji społecznej danych grup, nie zaś na ich liczebności, co prowadzi do legitymizacji dominacji konkretnej grupy oraz przyjęcia przez inne bądź narzucenia im narracji dominującej, np. dot. prestiżu narodowego języka literackiego, przy jednoczesnej deprecjacji języków/etnolektów grup podporządkowanych. D. Patrick, *Language Dominance and Minorization*, in: *Society and Language Use*, ed. J. Jaspers, J.-O. Östman, J. Verschueren, Amsterdam 2010.
- [27] Zob. projekt *Engaged humanities in Europe: Capacity building for participatory research in linguistic-cultural heritage*, <http://engagedhumanities.al.uw.edu.pl/> [dostęp: 10.10.2018]. Por. M. Mętrak, *Wilamowice - przywracanie języka, przywracanie pamięci*, w: *Język jako świadectwo kultury dawnej i współczesnej*, red. S. Cygan, Kielce 2016, s. 127-134; T. Król, *Czym jest dla dzisiejszych Wilamowian język wilamowski? Różne funkcje, różne postawy językowe*, "Łódzkie Studia Etnograficzne" 2016, t. 55, s. 241-263.
- [28] Por. przypis nr 18.
- [29] Oryginalna lit. kaszubska jest dość bogata; jej zabytki datowane są na XV w., liczne utwory pojawiły się w XIX, a zwłaszcza w XX i XXI w. (np. utwory F. Ceynowy, A. Majkowskiego, J. Karnowskiego, A. Labudy, J. Trepczyka, J. Rompskiego, F. Gruczy, J. Tepczyka, S. Jankego i in.). Por. np. A. Kuik-Kalinowska A., *Tatczężna. Literackie przestrzenie Kaszub*, Gdańsk-Słupsk 2011.

[30] W przypadku lit. górnośląskiej niewiele jest starszych tekstów oryginalnych (por. np. zbiory F. Steura); w ostatnich latach jednak liczba utworów rośnie lawinowo (Z. Kadłubek, M. Syniawa, M. Melon, K. Gwóźdź, A. Lubina, D. Bara, J. Ciurlok i in.).

[31] W dialekcie wielkopolskim, a przede wszystkim w gwarze miejskiej Poznania, pojawiły się nieliczne utwory oryginalne, przede wszystkim o zabarwieniu humorystycznym bądź skierowane do dzieci (np. *W antrejce pod ryczką* H. Płoszyńskiej, *Blurby starego Marycha* J. Kubla, *Dej mi szpyność na twoim giyre* M. Szymańskiego).

[32] Po mazursku ukazały się nieliczne teksty (słowniki), elementy etnolektu można znaleźć np. w twórczości E. Kruka. Obecnie podejmowane są próby rewitalizacji etnolektu, zwłaszcza przez P. Szatkowskiego.

[33] W dialekcie podlaskim ukazało się niewiele tekstów, głównie na łamach "Czasopisu". Mowa podlaska w różnym stopniu pojawia się m.in. w twórczości J. Maksimjuka, M. Łukszy czy I. Karpowicza. Zob., D. Zawadzka, *O byciu przemieszczanym...*

[34] Gwara podhalańska to jedyny silnie obecna mowa regionalna w lit. polskiej (dość liczne teksty starsze i współczesne pisane gwarą, znane utwory dramatyczne, np. H. Nowobielskiej, S. Nędzy-Kubińca, W. Panek; elementy podhalańskie znalazły się także w utworach wielu pisarzy, m.in. J. Kasprowicza czy W. Orkana).

[35] Wydano nieliczne teksty (w tym *Śpiwnik kurpiowski*); warto jednak wspomnieć o próbie kodyfikacji i standaryzacji dialektu: J. Rubach, *Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego*, Ostrołęka 2009.

[36] Wydano m.in. utwory F. Biesika, J. Gary, J. Majerskiej czy T. Króla. Warta uwagi jest seria dla dzieci *Ynzer kyndyn*.

[37] Pruski jest językiem mającym użytkowników w różnych krajach (Polska, Litwa, Rosja), obecnie posługuje się nim ok. 50 osób; po prusku ukazały się głównie przekłady oraz pieśni.

[38] Z jakim skutkiem, to już temat na inny artykuł.

[39] Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z dn. 6.01.2005. Dz.U. 31.01.2005, Dz.U.O.17.141

[40] Por. np.: <http://czasopis.pl/>; <https://pismiono.com/>; <https://wachtyrz.eu/> [dostęp: 10.10.2018].

[41] Z. Kadłubek, 2012: *Listy z Rzymu*. Kotórz Mały, Silesia Progress, s. 37.

[42] Por. np. sesja po wilamowsku podczas konferencji *Kompleksowe modele badań i rewitalizacji* w 2014 r. (pisze o tym T. Król: *Czym jest dla dzisiejszych Wilamowian...*); teksty z zakresu lingwistyki, prace historyczne i biograficzne, np. H. Makurat, *Interferencjowé przejinaczi w gôdce bilingwalny społëznë Kaszub*, Gdańsk 2014; zob. też art. dot. pruskiego: <http://donelaitis.vdu.lt/prussian/newprus.htm> [dostęp: 10.10.2018].

[43] Zgodnie zresztą z ustaleniami I. Evena-Zohara. Zob. I. Even-Zohar, 2009: Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim. Przeł. M. Heydel. W: M. Heydel, P. Bukowski, red.: *Antologia teorii przekładu literackiego*. Kraków, Znak, s. 197-203. Por. np.: **kaszubski**: przekłady frag. Biblii już w XVI w., pełne przekłady w XX i XXI w., w tym z j. greckiego (2001); dość liczne przekłady dzieł lit. pol. i światowej, w tym *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza (*Pón Tadeùsz* przeł. S. Janke, 2010), *Le Petit Prince* Exupérego (*Môlí princ*, przeł. M. Bandur, 2018) czy *Whinnie the Pooh* Milne (*Miedziwòdk Pùfòtk*, przeł. B. Ugowska, 2015). Zob. A.R. Sikora OFM, *Kaszubskie przekłady Pisma Świętego*, "Ruch Biblijny i Liturgiczny" 2004, nr 4, s. 301-304, *Tłumaczenia na język*

*kaszubski. Osiągnięcia, metody, cele*, red. R. Kamiński, Gdańsk-Wejcherowo 2012, *Tłumaczenia z kaszubskiego. Osoby, techniki i perspektywy*, red. D. Kalinowski, Gdańsk-Wejcherowo 2015; **śląski**: np. *Dante i inksi. Światowó poezyjō po ślōnsku* (przeł. M. Syniawa, 2014), *Ajsychlos, Promytojos przibity* (przeł. Z. Kadłubek, 2013); Ch. Dickens, *Godniō pieśń* (przeł. G. Kulik, 2017), *Mały Princ* Exupérego (przeł. G. Kulik), *Drach Twardocha* (przeł. G. Kulik, 2018); przekład *Nowego Testamentu* autorstwa Gabriela Tobora (z tłum. Jakuba Wujka); por. A. Czesak, *Kompetencje tłumaczy na język śląski*, w: *Kompetencje tłumacza. Tom dedykowany prof. dr hab. Elżbiecie Tabakowskiej*, red. M. Piotrowska, A. Czesak, A. Gomola, S. Tyupa, Kraków 2012, s. 159-166; K. Pospiszil, 2018, *Wspólnotwórczy wymiar przekładu...*; **mazurski**: starsze tłum. lit. religijnej, niedawno odnaleziono tłum. z 1900 r.: *Ta Swenta Woyna...* J. Buniana (przeł. J. Szczepan); współ. gł. działalność P. Szatkowskiego (A. de Saint-Exupéry, *Mali Princ*, 2017); **pruski**: m.in. tłum. tekstów religijnych (*Chrestomatia Pruska*), tłum. *Le Petit Prince* Exupérego (*Liktus Princis*, przeł. P. Szatkowski, 2015); **wilamowski**: tłum. frag. utworów do adaptacji scenicznych *Hobbit. Tam i z powrotem* J.R.R. Tolkiena (*Hobbit. Hejn ăn cyryk*, przeł. T. Król), *Boskiej komedii* Dantego (*Óf jer wełt - Na tamtym świecie*, przeł. T. Król), *Małego księcia* (*Der Kliny Fjyšt*, przeł. T. Król); **dialekt wielkopolski/gwara poznańska**: wiersze dla dzieci (*Na Ryczce. Lokomotywa i inne wiersze w gwarze poznańskiej*, przeł. M. Szymański), *Mały Książę* (*Książę Szaranek*, przeł. J. Kubel); **gwara podhalańska**: adaptacje tekstów biblijnych (Nowy Testament w "tłum." M. Matejowej Torbiarz), frag. tekstów polskich oraz z lit. światowej, przekłady pojedynczych tekstów dla dzieci (Tuwim, Brzechwa)

[44] M. Syniawa, *Ōd tumacza*, w: *Dante i inksi. Poezjō w tłumaczyniach Mirosława Syniawy*, Kotórz Mały 2014, s. 15-17.

[45] *Pīteris Šātkis: Moglibyśmy prowadzić debaty po prusku*, 2015, wywiad z P. Szatkowskim, Radio Wnet, <http://www.radiownet.pl/publikacje/piteris-satkis-moglibysmy-prowadzic-debaty-po-prusku> [dostęp: 10.10.2018].

[46] *Wróg nacjonalistów. Poszło o język Mazurów*, wywiad z P. Szatkowskim, rozm. przepr. Martyna Siudak, "Magazyn Olsztyn", dod. do "Gazety Wyborczej", <http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,23752263,wrog-nacjonalistow-poszlo-o-jezyk-mazurow.html> [dostęp: 10.10.2018].

[47] *Takiej wersji "Małego Księcia" jeszcze nie było! "Książę Szaranek" przetłumaczony na gwara wielkopolską*, wywiad z J. Kubelem, "wPolityce", <https://wpolityce.pl/spoleczenstwo/317913-takiej-wersji-malego-ksiecia-jeszcze-nie-bylo-ksiazke-szaranek-przetlumaczony-na-gware-wielkopolska-zobacz-fragment> [dostęp: 10.10.2018]. Przy czym sam tłumacz traktował swoje próby translatorskie bardziej jako zabawę językiem polskim, o czym mowa w wywiadzie.

[48] H. Gladkova, *Identyfikacje języka jako obraz identyfikacje naroda obraz identyfikacje naroda (symboly, nastroje, postoje a realita)*, in: *Tożsamość a język w perspektywie slawistycznej*, red. S. Gajda, Opole 2008, s. 98.

[49] Zob. np. A. Seyhan, *Writing Outside the Nation...*, np. M. Dąbrowska-Partyka, *Literatura pogranicza...*; K. Pospiszil, *Dziedzictwo niechciane...*